Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 25 groszy.

# KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie,
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na calem Podhalu
Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. | Nowy Sącz, niedziela dnia 1 kwietnia 1928. | Nr. 14

## 170.000 dolarów dla N. Sącza

Dłuższa przerwa w przeprowadzaniu wydatniejszych inwestycyj miejskich wywołana wojną, a następnie stosunkami powojennymi jest powodem, że miasto nasze podobnie jak i inne, coraz bardziej odczuwa konieczność przeprowadzenia szeregu inwestycyj i sprawa ta staje się coraz bardziej paląca Największą przeszkodą w przeprowadzeniu ich jest naturalnie brak większych dochodów dla miasta, przy coraz liczniejszych ciężarach i wydatkach, przy równoczesnym braku taniego kredytu By braki te choć w części usunąć, odpowiednie czynniki naszego miasta zwróciły się do odnośnych instytucyj państwowych, przedewszystkiem Banku Gospodarstwa Krajowego i w wyniku przeprowadzonych pertraktacyj miasto otrzymało zapewnienie uzyskania pożyczki amerykańskiej za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak się dowiadujemy wysokość pożyczki ustalono na 170 tys. dolarów, przy kursie emisyjnym 80—81 za 100, na 7% rocznie, wobec czego efektywnie otrzyma miasto 1.226 tys. złotych. Pożyczka spłacaną będzie w ciągu 30 lat a zabezpieczoną ma być na realnościach miejskich.

Jak więc widać pożyczka nie będzie bardzo tania, jeśli się uwzględni niski kurs emisyjny, jednak miasto—i słusznie—zdecydowało się na nią, choć z innych źródeł miało korzystniejsze propozycje; jednak źródła te nie są zbyt pewne i nie dają odpowiedniej gwarancyj co do swej solidności.

Naturalnie, że pożyczka taka może być zaciągniętą tylko na cele inwestycyjne i taki też wyłącznie charakter będzie ona nosić. Przeznaczeniem jej jest przeprowadzenie przy jej pomocy najkonieczniejszych robót, których odwlekanie na dalszą metę i wyczekiwanie na korzystniejsze konjunktury odbiłoby się niekorzystnie na same miasto.

A tak z pożyczki tej przeznaczono 30 tys. zł. na koszta wykończenia budowy II gimnazjum i szkoły żeńskiej; 10 tys. zł. na przebudowę baraków na budynki mieszkalne dla ubogiej ludności; 310 tys. zł. na przebudowę rzeźni i budowę chłodni; 25 tys. zł. na wykup gruntów dla celów rozbudowy; 100 tys. zł. na koszta sporządzenia planu regulacyjnego miasta; 650 tys. zł na rozszerzenie elektrowni tj. zakup jednego jeszcze motoru Diesla i rozszerzenie sieci elektrycznej, a wreszcie 100 tys. zł. na rozbudowę kamieniołomów w Kluszkowcach. Co do tego ostatniego punktu nadmienić należy, że w Kluszkowcach, w pobliżu Czorsztyna, miasto nasze posiada tereny kamieniołomów (andezyty), a nadto wydzierżawiło dalsze tereny nad otwarciem tych kamieniołomów mają być podjęte najdalej w 1929 r.

Jak więc z tego krótkiego zestawienia widać pożyczka powyższa nie zaspokoi tylu piekących wprost potrzeb naszego miasta, które mnożą się z dnia na dzień zwłaszcza, jeśli się uwzględni coraz liczniejsze zadania jakie oddaje w ręce samorządów miejskich rząd nie ułatwiając przytem miastom odpowiednio powiększenia źródeł dochodów. W każdym razie jednak będzie ona poważnym krokiem naprzód i dlatego za zapewnienie uzyskania jej należy się Zarządowi miasta rzetelna wdzięczność mieszkańców.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy sposobności omawiania tego obciążenia naszego miasta nową pożyczką, że prócz niej ma miasto ogółem 100.000 zł. długu, zaś wartość majątku miasta przekracza 5.000.000 zł.

Tyle w krótkim szkicu o tym dziale gospodarki miejskiej. Działów tych i problemów jest jednak moc, a powrócimy do nich innym razem przy sposobności omawiania budżetu miasta na rok 1928/29.



## Niedziela palmowa w kotlinie sądeckiej.

W obrządkach i obyczajach ludu naszego spotykamy dziwną platanię wierzeń religii chrześcijańskiej ze szczątkami własnej jego wiary prastarej. Wiara ta przekonywa nas o twórczej wyobraźni ludu, na której otaczająca przyroda wycisnęła swe piętno.

Życie z cudowną mocą tworzenia nowych istot i pociąg płciowy, będący nakazem tej mocy, kierujący życiem człowieka po wszystkie czasy, wreszcie śmierć—jako zjawisko odpadania zużytych ogniw w nierozerwalnym, nieskończonym łańcuchu istnienia — oto zagadnienia, dookoła których powstały i rozwinęły się wszystkie obyczaje i wierzenia człowieka, dając wyraz niezliczonym troskom jego z nieznającą ustępstw przyrodą.

Lud nasz jak i inne ludy ziemi, ze zdumieniem i lękiem stanął przed niepojętą mocą życia i zależność swoją i niemoc wyraźał w prośbach, czyto z zamiarem zjednania sobie sił pomocnych, czy też w celu odwrócenia sił wrogich. Chylił on czoło przed wielką potęgą natury i załudniał otaczającą go ziemię wcieleniem niezrozumiałych dla siebie potęg. Cztery pory roku, obrazujące życie ziemi, od których pomyślnego przebiegu uzależniony jest nasz dobrobyt, znalazły wyraz w odpowiednich wierzeniach

Wszędzie, gdzie się różnica pór roku wyraźnie zaznacza witają ludzie ziemię, budzącą się ze snu letargicznego pod wpływem życiodajnych promieni słońca—świętem wiosny. Treścią wszystkich obrządków, towarzyszącym tym uroczystościom jest powitanie sił twórczych ziemi, pragnienie zjednania ich sobie, jak również odpędzenie sił wrogich, duchów szkodliwych, demonów i czarowników złośliwych.

Rozwijająca się roślinność wiosenna jest widomym znakiem przebudzenia się ziemi i w wyobraźni ludu staje się symbolem płodności i dobrobytu.

Wiele ludów pierwotnych jak również i nasi przodkowie czcią otaczali stare drzewa I palma, święcona w niedzielę kwietniową, zachowała po dziś dzień wiele znaczenia w świecie obyczajów ludowych. Jest ona symbolem płodności, urodzaju i dobrobytu, wreszcie posiada moc odpędzania choroby i złego, chroni domostwo od pożaru i od uderzenia piorunu.

Niedziela palmowa i związane z nią święcenie palm jest w wielu swych obrządkach pozostałością prastarego święta powitania wiosny i szczątkowym wyrazem kultu drzew. Podaję tutaj szczegółowy opis związanych z tą uroczystością obrządków, które się zachowały u ludności, mieszkającej nad Dunajcem, w kotlinie sądeckiej w parafji podegrodzkiej we wsiach: Gostwicy, Brzeznej, Podegrodziu i innych.

W sobotę przed niedzielą palmową wszyscy chłopcy domowi robią palmy. Im palma wyższa, tem piękniejsza. Sięga ona niekiedy dziesięciometrowej wysokości. Palmy robią z „iwy", „knokocyny", „palmy" i „sakwasu".

Palma zwana inaczej trzciną (Typha latifolia), rośnie na stawach. „Knokocyna" (Stalphylea pinnata) krzew umyślnie sadzony przy domach, „sakwas" (Vaccinium vitis idaea) krzew z drobnymi ciemnozielonemi listkami, rośnie między cierniami. „iwa" (Sali caprea) drzewo, dostarczające gałązek z baźkami, zwanemi tu jeszcze kytkami, rośnie po wiklinach, łęgach, nad potokami, sadzą je również w ogrodach koło płotów. Po gałązki tych roślin idą chłopcy na parę tygodni przed świętami, bo ich trzeba daleko szukać.

Palmę robią w sposób następujący. Dokoła długiej tyczki „żyrdki" z jodełki, przymocowują u szczytu kilku gałązek z baźkami, ze 3—4 kijaki „sakwasu", „knokocyny" i „palmy", niżej taki sam pęk nowy itd. wzdłuż całej tyczki. U samego dołu wiążą palmę postronkiem, na którym później „pasą się dobrze krowy. Wyższe pęki wiążą batami z konopi. „Dziopy" (dziewczęta) ubierają palmę u szczytu wstążkami z bibułek różnokolorowych, papierowemi kwiatkami i długiemi prawdziwemi wstążkami. Na wierzchołku palmy przymocowują złocony krzyżyk drewniany. Palmę do kościoła niesie pastuch. Gdy z poświęconą palmą wróci do domu, głaszcze nią w stajni jałówki „żeby były gładkie, jak basie u palmy". Niższe palmy stawiają w izbie, gdzie stoją do Wielkiej Niedzieli. Jeżeli zaś palma nie mieści się w izbie, kładą ją na gwoździach, przybitych pod strzechą stajni. Gazda idzie do kościoła z małą palemką związaną wstążeczką i poświęconą zasuwa w izbie za obraz.

W Wielką Niedzielę po obiedzie rozbierają palmę. Kwiatki zabierają „chodaki" do kapeluszów, środki biorą „dziopy" do włosów a baty konopne chowają na bydło, bo „jak poświęcanym batem uderzy—to bydlęcia nie boli". Tyczkę od palmy chowają na drugi rok, a z gałązek przywiązanych do niej, robią krzyżyki.

O północy w Wielką Niedzielę idą parobcy i „chodaki" w pole, biorą karafkę z wodą święconą (do zwykłej wody dolewają kilka kropek wody święconej przyniesionej z kościoła), kropidło i kosz z krzyżykami. Święcą pola i krzyżyki wbijają po rogach w każdem stajaniu po oziminie, ażeby chroniły od gradu, morowego powietrza, a przynosiły urodzaj.

W nocy podczas święcenia latają nad polami „czarowniki" ogania się ich wodą święconą, lecz gdyby ptak zaśpiewał przed zakończeniem święcenia „czarowniki" pola oblecą i wówczas całe święcenie na nic. Za dobre święcenie pól dostają parobcy od gospodyni po kołaczu. Wracając do domu, wstępują do chałup, gdzie są ładne dziewczęta i leją wodę do sieni. Gdy wrócą do swojej zagrody, święcą cały dom a resztę wody wylewają na gospodynię i „dziopy". Najwięcej śmiechu wywołuje oblanie dziewcząt w pościeli.

Lud sądecki wierzy, że w każdej z okolicznych gór leżą głęboko w ziemi ukryte skarby, których pil-

nuje djabeł. I tylko raz w rok w niedzielę palmową wynosi je on na ziemię i suszy na słonku. Kiedy w tym dniu idzie procesja dookoła kościoła i gdy już kończą dzwonić a ksiądz uderza trzy razy do drzwi kościelnych—to djabeł leci przed kościół. W tej chwili zobaczyć można suszące się pieniądze po górach, ale zobaczy je tylko człowiek bez grzechu.

Zebrać ich odrazu nie można. Gdy się je ujrzy, trzeba na nie czemś rzucić. Najlepiej rzucić butem z nogi, „bo się pieniądze tyle tylko w ziemię schowają"—ile but wejdzie w ziemię, wobec czego można je później bez trudu wydobyć. Nie należy rzucać na suszące się pieniądze czapką z głowy, bo by się w ziemię zapadły na głębokość ludzkiego wzrostu. Wykopując pieniądze nie należy kląć, bo by zaklęte uciekły w głąb ziemi.

Dookoła wierzeń o skarbach zaklętych które z głębin ziemi wydobywa słońce wiosenne, powstało wiele podań i opowieści, których treścią jest historja zabiegów o posiadanie tych pieniędzy i smutne losy zdobywców.

Jeśli się baczniej przyjrzymy wszystkim coraz bardziej zanikającym zwyczajom i przesądom ludowym, które przetrwały jeszcze do naszych czasów mimo tylowiekowej dobroczynnej pracy Kościoła, uderzy nas uduchowiającą wszystkie te obrzędki, wspólna idea podporządkowania całego życia przejawom natury. Elementarne zjawiska życia, siły zapładniające i niszczące, wycisnęły głębokie piętno na wyobraźni ludu, stworzyły cały szereg symbolów, które dziś dogorywają w wierzeniach ludowych, zapomniane i nierozumiane przez niego, utrzymujące się jednak w postaci przeżytków—dzięki nieoszacowanej w tym wypadku zachowawczości naszego ludu.

Wykreślenie dróg i wspólnych obszarów występowania poszczególnych wierzeń rzuci niemało cennego światła na wędrówkę ludów i na koleje ich życia i wpływów wzajemnych w zamierzchłej przeszłości, której dziejów nie przekazała nam historja.

Eugenjusz Frankowski.

# Miesiąc więzienia za obrazę Marsz. Piłsudskiego.

Dnia 23 marca br. odbyła się przed Sądem Okręgowym jako Apelacyjnym w Nowym Sączu rozprawa, na wskutek odwołania Franciszka Kiełbasy naczelnika gminy w Jastrzębiu, od wyroku Sądu powiatowego w Ciężkowicach, którym za obrazę popełnioną na osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego zasądzony został na karę jednomiesięcznego więzienia.

Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok Sądu powiatowego w Ciężkowicach a nadto odmówił wnioskowo obrony odnośnie do warunkowego zawieszenia wymierzonej kary.

Wobec tego naczelnik gminy Jastrzębia powędruje na miesiąc do więzienia, gdzie będzie miał dosyć czasu nad rozmyślaniem swego niecnego czynu.

Wyrok ten niech będzie przestrogą dla innych, którzy czasami w zbytnim zapale wyrażają się nieoględnie o Osobie zasługującej na najwyższą cześć i poważanie.

# Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w N. Sączu.

Dnia 22 marca 1928 odbyło się posiedzenie Rady miejskiej które wobec przeciągnięcia się obrad zakończone zostało na posiedzeniu w dniu 24. b. m. z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Komisji budżetowej
2) Wybór Komisji ogrodowej i upiększenia miasta
3) Zakupno gruntu pod budowę szkoły Zakamienica
4) Zatwierdzenie projektu ulicy prowadzącej od ul. Długosza do ul Szczęsnego Morawskiego
5) Prośba Mieczysława Żbika i spóln. o wynajęcie realności Nr. 378 na pracownię stolarską
6) Sprawa a) wyznaczenia asesora do zastępstwa burmistrza w razie przeszkody zastępcy burmistrza na rok 1928. b) wynagrodzenie asesora I-go
7) Zatwierdzenie statutu Komitetu rozbudowy miasta
8) Rozpatrzenie projektów parcelacji gruntów prywatnych
9) Sprawa zatwierdzenia wypłaconej pracownikom miejskim zapomogi świątecznej
10) Prośba Marjana Rzymka o zaliczenie do emerytury czasu prowizorycznej służby i zwolnienia od opłat emerytalnych za ten czas
11) Prośby o przyjęcie do Związku Gminy.
12) Sprawa pożyczki na inwestycje gminne.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelował radny p. Steindel i radny p. Samborski p. burmistrza co do całego szeregu spraw a po szczegółowej odpowiedzi przez burmistrza Dr. Sichrawę przystąpiono do załatwienia porządku dziennego.

Ad 1) Na wniosek Magistratu uchwalono wybrać do Komisji budżetowej radnych pp. Czernego Antoniego, Engländera Izaka, Fiałkowskiego Józefa, Fröhlicha Ernesta, Klapholza Eljasza, Markiewicza Jana, Małecką Albinę, Styczyńskiego Władysława, Dr Syropa Hersza, Wojtasa Wojciecha, i Wojtygę Józefa. Komisja ta ma za zadanie przetrutynowanie projektu budżetu miejskiego.

Ad 2) Stosownie do rozporządzenia M. S. W. wybrano Komisję ogrodową zakrzewienia i upiększenia miasta w składzie; Brudziana Antoni asesor magistr., Inż. Geisler Maksymiljan, Inż. Cyło Walenty radca bud., Górka Lucjan radny, Dr. Körbel Maurycy asesor magistr., Krajewski Jan budowniczy, Inż. Krasucki Liberat, Inż. Migdał Edward, Mr. Nowakowski Stanisław zast burmistrza, Reguła Romuald prof. gimn., Romański Władysław właść. realn., Serafin Andrzej prof. gimn., Inż. Wojtyga Józef radny, Zieliński Piotr. dyr. gimn., Sławiński Szczepan architekt, i Zdżarski Władysław zarządca dóbr i lasów miejsk.

Ad 3) Uchwalono jednomyślnie zakupić od Stanisławy Serafinowej parcelę grunt. o powierzchni 28 a 96 m² w dzielnicy Zakamienica za 20.000 zł., oraz nabyć od p. Jadwigi Kosiatowej w drodze zamiany parcelę o powierzchni 27 a 60 m².

Obie w ten sposób nabyte parcele uchwalono przeznaczyć pod budowę szkoły powszechnej.

Ad 4) Rada miejska uchwaliła zatwierdzić projekt ulicy mającej się przeprowadzić od ul. Długosza do ul. Szczęsnego Morawskiego a to wedle planu wykonanego przez inż. Alszera.

Ad 5) Rozpatrzenie prośby p. Żbika postanowiono odroczyć wobec wpłynięcia drugiej oferty.

Ad 6) Zgodnie z postanowieniem ustawy gminnej uchwalono poruczyć zastępstwo burmistrza w razie przeszkody zastępcy burmistrza asesorowi p. Brudziane Antoniemu za wynagrodzeniem w wysokości 40% płacy burmistrza.

Ad 7 i 8) Sprawy te uchwalono jednomyślnie wedle projektu przedstawionego przez p. inż. Cyłę.

Ad 9) Zatwierdzono uchwałę magistratu na podstawie której przyznano urzędnikom miejskim dodatek świąteczny w wysokości 30% płacy.

Ad 10) Prośbę p. Marjana Rzymka załatwiono w ten sposób, że wliczono mu czas służby prowizorycznej do emerytury a na pokrycie wkładek emerytalnych przyznano mu renumerację.

Ad 11) Do Związku przynależności w tut. gminie przyjęto: 1) Zofję Buźniakową, 2) Marję Nawalańcównę, 3) Abrahama Grünapfla, Dattnera 4) Stanisława Ozora, 5) Józefa Nowaka, 6) Józefa Leśniaka, 7) Jakóba Kleinzahlera f. Salamoną, 8) Markusa Goldbergera, 9) Walentego Kalisza, 10 Józefa Ladenbergera, 11) Józefa Gellera, 12) Chaima Dawida Klausnera, 13) Albina Golańskiego, 14) Pinkasa Tobiasza, 15) Rubina Kaufera.

Nadto Abrahama Abrahamowicza za opłatą 300 zł, Chaima Gaertnera, Abrahama Salomona, Schindlę Halberstam, Meilecha Mendla Afteiguta, Ebera Szyję Engländera i Arona Salamona Scherera za opłatą przez każdego po 50 zł.

12) Bliższe szczegóły odnośnie do tego punktu porządku dziennego podajemy w artykule wstępnym.



## Bieg na przełaj uczestników P. W. i W. F.

Z końcem kwietnia br. urządzony będzie staraniem Powiatowego Komitetu WF. i PW bieg na przełaj na przestrzeni około 3 i pół km. Udział mogą brać wszyscy uczestnicy oddziałów przysposobienia wojskowego, zaś niestowarzyszeni w organizacji pw. za opłatą wpisowego 1 zł. Wiek minimalny 18 lat, przyczem wymagane jest ze względu na intensywność biegu wykazanie się pewnymi wynikami zaprawy lekkoatletycznej.

W tym samym czasie zorganizowane będą zawody kolarskie obejmujące:
a) bieg dystansowy—trasa około 26 klm.
b) jazda powolna
c) jazda sztuczna.

Warunki analogiczne jak w zawodach poprzednich. Wpisowe dla członków organizacji pw 1 zł., dla niestowarzyszonych 3 zł.

Przed zawodami wszyscy uczestnicy poddani będą badaniu lekarskiemu.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje wpisowe kancelaria oficera pw i psp—koszary Berelowskiego gmach PKU w godzinach 11-12 od dnia 15 kwietnia br.

Aby dać możności młodzieży pozaszkolnej i miłośnikom sportu wzięcia udziału w powyższych zawodach, jak również i w planowanych na miesiąc czerwiec b. r. zawodach lekkoatletycznych, urządzoną zostanie zaprawa lekkoatletyczna przy tut. oddziele lekkoatletycznym, prowadzonym przez oficera instrukcyjnego Nowy Sącz. Wpisy przyjmuje kancelarja wf. pw. 1 psp we wszystkie dnie powszednie od godziny 11 do 12 począwszy od dnia 2 kwietnia br.

## Zaprotestowanie wyborów w okręgu nr. 44.

Jak się dowiadujemy wybory w niektórych obwodach naszego okręgu zostały zaprotestowane. Mianowicie protesty wnieśli w przepisanym ordynacją wyborczą okresie po przeprowadzeniu wyborów: Marcin Wróbel, Jan Fijałek, Marcin Nawara, Jan Stożek, Jan Niedośpiał, Jan Żądło, Andrzej Grociak, Wojciech Łabuz Jan Mrażek, Stanisław Mucha, Andrzej Wilk wszyscy z obwodu wyborczego Kasinka Mała z powodu uchybień przy wyborach i wymuszeń. Następnie Jan Nawrocki zgłosił protest z powodu uchybień w obwodzie Trzycież. Wreszcie Stanisław Król z Roztoki z powodu przekupstw, wymuszeń,

Adam M. Nowakowski.

# Biała Kawa.

(Dokończenie)

W jaki sposób wyperswadowano panu Samuelowi konieczność powrotu do domu, tego niewiem. Podobno zagrożono mu skandalem, doniesieniem do N. M. C. Unionu czy też czemś jeszcze gorszem.

Dość, że zmiękł.

Dla zatuszowania sprawy i uchronienia jej przed domysłami paryskich reporterów zainscenizowano pomysłową sztuczkę, która udała się nadspodziewanie.

Oto mr. Samuela Erie W. Springfielda, amerykańskiego miljardera zaginionego w Nowym Yorku, odnalazła policja francuska, prowadzona przez prywatnego detektywa Cartera, w pożałowania godnym stanie,—półnagiego i odurzonego chloralem, w piwnicy należącej do państwa Gucwów, emigrantów, — przy rue des Levines pod numerem 144.

Państwo Gucwowie, aljanci i przyjaciele republiki byli w tej sprawie Bogu ducha winni,—jednakże aresztowano ich i osadzono w więzieniu.—Trudno!—oni wynajęli od gospodarza piwnicę, a sprawiedliwości bezwzględnie musi stać się zadość.

Jaka radość zapanowała w sercu umierającej ze strachu żony miljardera na wieść o szczęśliwem odnalezieniu małżonka trudno sobie wyobrazić. W czasie zaś kiedy pan Samuel po raz drugi w życiu pokonywał atlantyk siedząc w wygodnym Smoking-roomie Aerotrustu, pani Springfield śpiewała psalmy ze wzniesionemi do góry rękoma jakby chcąc wymusić na Panu Zastępów błogosławieństwo i powodzenie imprezy. Aeroplanom bowiem jeszcze nie dowierzała.

Wreszcie jak wszystko złe i dobre na świecie tak i ta ciężka próba minęła. Na wysypane pączkami lilji i róż, białe ścieżki parku pałacu państwa Springfieldów wtłoczył się uroczyście samochód wiozący gorąco upragnionego gościa.

Olbrzymie,—tysiącem lampek elektrycznych płonące „WELCOME" powitało go u bramy.

Z gardzieli zgromadzonych u podjazdu wiernych wyrwał się gromki okrzyk: — „I wrócił Pan pasterza swojej strwożonej owczarni.. "

Zaczem orkiestra złożona z elewów miejscowego konserwatorjum zaintonowała hymn na cześć „Nowego Jerycha" i zakończyła radosnym marszem „Badaczy Pisma Świętego".

Wrząca fala wdzięczności zalała serce miljardera. Momentalnie zapomniał o wszystkiem;—o Paryżu,—o winie,—o wolności,—o pałącej jak ogień pocałunkach i o słodkich jak rachat—łukum pieszczotach... Wiedział tylko jedno,—że tu było jego miejsce,—tu wśród cichego i pobożnego ludu, pracującego w milczeniu na swego codziennego dolara i gromadzącego bogactwa—wielkie—niezmierzone, — które kiedyś w niedalekiej przyszłości przez odpowiednich ludzi użyte, wytrącą może berło zgangrenowanej kulturą Europie i zaprowadziwszy mocą swą niepokonaną „jedną jedyną owczarnię" wskrzeszą zapowiedziane przez proroków—„Królestwo Boże na ziemi." —

— Trzeba im coś powiedzieć.., zasuflował dyskretnie mr. Mac E. Lion wyprostowany jak ołówek na przednim siedzeniu.

— Uraduj ich kochanie.., powtórzyła jak echo pani Konstancja, wpatrzona w męża jak w tęczę

Pan Samuel wstał i—zatoczył się,—samochód bowiem zatrzymał się nagle. Oto przez wysypaną białym jak śnieg żwirem ścieżką, postępowało uroczyście trzech leciwych jegomościów, pełnych powagi i dystynkcji, ubranych we fraki i glacé rękawiczki a dźwigających na ramionach ciężki, laurowy wieniec.

To dopełniło miary.

Wykrztusiwszy ze ściśniętego gardła przygotowane dla tłumu: „Umiłowani w Panu oto nadeszła chwila.." pan Samuel wyskoczył z samochodu i rzucając się pod stopy pierwszego z dostojników, ryknął ogromnym płaczem:

— Ojczyzna, szlochał,—Ojczyzna!—nasza ukochana Ojczyzna...!

— — — — — — — — — — — —

Śmiało można powiedzieć, że od czasu powrotu Lindbergha, lekkomyślnego korteza powietrza, nie było takiej uczty w New-Yorku, z jaką wystąpił nasz miljarder.

fałszu i podejść. Przeciwko tym protestom mogą zgłaszać wyborcy zarzuty w lokalu Okręgowej Komisji wyborczej w Nowym Sączu, Sąd Okręgowy w dniach 14-tu.

Jak wiadomo w myśl przepisów naszej ordynacji wyborczej o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy.

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim Paniom i Panom którzy raczyli wziąć udział w organizacji Zabawy tanecznej na dochód funduszu Odbudowy Zamku albo przyczynili się darem w gotówce lub naturze a w szczególności JWPanu Pułkownikowi szt. gen. Witoldowi Warcie za bezinteresowne udzielenie muzyki P. P. S. P. na zabawę. Komitet Odbudowy Zamku składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Zarazem podaje do publicznej wiadomości że dzięki niezwykłej ofiarności, gorącego i życzliwego zainteresowania szerokiego ogółu — czysty dochód wyniósł 878 zł.—13 gr.

Komitet Odbudowy Zamku kr.

# Kronika.

**Co grają kina.**

**Kino „Sokół"** „Huragan" wspaniały dramat.

**Kino „Wiedza"** „Huragan" wspaniały dramat

**OSOBISTE:**

**P. Dr. Roman Sichrawa** burmistrz miasta N. Sącza rozpoczyna z dniem 1 kwietnia br. 8-mio tygodniowy urlop odpoczynkowy i wyjeżdża za granicę.

— o —

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 1 kwietnia br. odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 6-ej wieczorem wykład urządzony staraniem Koła T. N. S. W. na temat: „Wpływ gór i morza na organizm człowieka". Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Wykład wygłosi Dr. Kaulbersz asystent U. J.

**Komitet organizacyjny** miejscowego Koła emerytów państwowych, wojskowych, samorządowych i kolejowych, wdów i sierót zaprasza wszystkich zainteresowanych o wpisywanie się na listę członków.

Listy wpisowe są wyłożone w kiosku sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" przy ul. Jagiellońskiej. Wysokość wpisowego wynosi 50 gr., wysokość wkładek miesięcznych 50 gr. Emeryci, wdowy i sieroty płacą połowę. W skład komitetu wchodzą: A. Brudziana, H Jagoszewski, Hejnar, Dagnan J., Filipowiczowa. Jasińska, Iszkowska, Parylewiczowa, Szameitowa, E. Zajączkowska, Chorąży, Kołodziej, Kosiaty, Kosibowicz, Baran, Sperman, Swoboda, Romański.

**Walne Zgromadzenie Oddziału Nowosądeckiego Związku Legjonistów Polskich** odbyło się w niedzielę dnia 25 marca w sali Czytelni Mieszczańskiej przy ul Jagiellońskiej wobec delegata Zarządu Okręgowego, sekretarza Strojka. Dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie: Prezes Józef Rychlak, wiceprezes Wawrzykowski Jan, sekretarz Janisz Stanisław, skarbnik Rzońca Władysław.

**Rekolekcje młodzieży męskiej szkół średnich.** Począwszy od wtorku 27 marca do piątku 30 marca br. odbywały się rekolekcje dla uczniów szkół średnich w Nowym Sączu.

**Walne Zgromadzenie Związku Oficerów rezerwy** odbyło się dnia 17 marca br w sali kasyna oficerskiego 1 p. s. p. W zebraniu tem prócz członków Związku wziął udział Korpus oficerski 1 p. s. p. z zast. D-cy pułku ppułk. Kubinem na czele. Po złożeniu sprawozdań z czynności Wydziału w roku ubiegłym przystąpiono do wyboru Wydziału. Wybory dały następujący wynik: prezes mjr. rez. Jan Śliwa (ponownie) członkowie wydziału: mjr. rez. Dr. Bieliński Bolesław, Kpt. rez. Sobota Karol, Kpt. rez. Hibel i por. rez. Artymiak zastępcy ppor. rez. Kurzeja Władysław, ppor rez. Mück Henryk

Następnie wygłosił kpt. rez. Sobota Karol referat w którym omówił statut oficerskich sądów honorowych, którym w myśl ustawy podlegają obecnie tak oficerowie służby czynnej jak i rezerwy.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się zebranie towarzyskie które wśród nader miłego nastroju przeciągło się do późna.

**„O Lidze Morskiej".**

Wiemy wszyscy i zdajemy sobie sprawę jaką wartość ma dostęp do morza, spławność naszych rzek Dunajca, Popradu — Ropy — Wisłoki — Białej. — Potrzeba floty handlowej, floty wojennej, dla obrony naszych praw do morza. czy łodzi podwodnych — to jeden z najważniejszych postulatów naszego niepodległego bytu politycznego i ekonomicznego. „Liga Morska i Rzeczna" pragnie w stolicy Podhala pozyskać tęgich pracowników i orędowników tych nader ważnych postulatów i założyć w Nowym Sączu obok Zakopanego silny oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Na niedzielę 15. kwietnia przyszłe Liga do N. Sącza swego wysłannika, który wygłosi propagandowy odczyt celem założenia oddziału ziemi Nowosądeckiej. Zapowiedzianym jest przyjazd Prezesa Oddziału z Zakopanego.

Liga przyszle również prelegenta na ten dzień i broszury propagandowe

O dalszych poczynaniach nieomieszkamy zawiadomić naszych Czytelników, oraz podamy miejsce i godzinę tego budzącego wielkie zainteresowanie odczytu.

Zapisywać się już można na członków Ligi też w lokalu Redakcji — Jagiellońska 29. Telefon 58. Członkowie otrzymują bezpłatnie b. ładnie redagowane pismo ilustrowane „Morze" z dodatkiem „Pionier kolonialny" w tekście.

**Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Nowym Sączu.** W dniu 25 bm. odbyło się walne zebranie członków Tow. Gimn. „Sokół" w Nowym Sączu, przy udziale przeszło 80 osób. Po wstępnem przemówieniu i złożeniu ogólnego sprawozdania przez p. prezesa dr. Sichrawę, prof. Kosiński złożył szczegółowe sprawozdanie za rok ubiegły i 1926, które wskazuje, iż instytucja ta po okresie pewnego osłabienia swej działalności podejmuje coraz żywszą działalność zarówno na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jak i kulturalnem, udzielające równocześnie pomocy i poparcia innym stowarzyszeniom.

Nowy wydział wybrano w następującym składzie: dr. Roman Sichrawa jako prezes, prof. Piotr Kosiński - jako wiceprezes, oraz jako członkowie: na 3 lata: pp. Wojciech Janczy, p. Krajewski Stefan, Kwolewska Anna, Śliwa Jan, Sobota Karol, zaś na 2 lata: Kasprzykiewicz Marceli, Kopytko Szymon, Mika Stanisław, dr. Nowak Kazimierz, Górka Łucjan. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Gołębiowskiego Eugenjusza, Zawilskiego Bolesława, oraz Szeworskiego Stefana.

**Z ruchu harcerskiego.** Walne zebranie członków miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa odbyło się w ubiegły czwartek. Wybrano nowy zarząd w prawie niezmienionym składzie z prof. Hełczyńskim jako prezesem. Z działalności koła wspomnieć należy, iż jego staraniem doszło do skutku wybudowanie w Kosarzyskach koło Piwnicznej stanicy harcerskiej kosztem 12.000 zł. która stanie się doskonałem punktem zarówno licznych wycieczek jak i pomieszczeniem dla letnich kolonji. Poświęcenie stanicy odbędzie się uroczyście w maju br.

**Zakład szkolny dla inwalidów wojennych w Krakowie** przy ul. Warszawskiej l. 16 ma kilkanaście miejsc wolnych w internacie szkolnym, na które mogą być przyjęci inwalidzi wojenni, pragnący szkolić się w zawodach praktycznych, jak: krawieckim, szewskim, zegarmistrzowskim, złotniczym, tokarskim, elektromonterskim, elektrotechnicznym, introligatorskim, szoferskim, (wymagane świadectwo wyzwolin na ślusarza) techniczno-samochodowym, spawaczy metalu dla ślusarzy i szklarsko-witrażowym oraz umysłowe: na kursach gimnazjalnych, handlowych, Państwowej Szkoły przemysłowej, podmajstrzy budowlanych i słuchaczów wyższych uczelni: jak Uniwersytet, studjum rolnicze i akademja górnicza.

Kandydaci na powyższe kursa mogą zgłaszać się wprost do Kierownictwa Zakładu szkolnego pod powyżej wskazanym adresem z prośbą i przyjęcie do której dołączyć należy świadectwo moralności z ostatnich czasów i książkę inwalidzką, względnie zaświadczenie inwalidzkie z P. K. U.

Inwalidzi, którzy przebywali już w którymkolwiek z Państwowych Zakładów szkolenia inwalidów wojennych, o ile nie uzyskali świadectwa wyzwoleń w swoim zawodzie, mogą być w wyjątkowych wypadkach przyjęci

Bliższych informacji udzieli Sekretarjat Pow. Koła Zw. Inwalidów w Nowym Sączu.

## Stary Sącz.

**Rada Miejska** na swem posiedzeniu odbytem 24 bm. uchwaliła po długiej debacie budżet na rok 1928/29. Wiara w rozwój miasta, jak i realne podstawy spowodowały, ze budżet wyraża się w stosunkowo wysokiej kwocie 302.000 (tys.) złotych.

**„Sokół"** odbył 25 bm Walne Zgromadzenie, na którem obrano ponownie do Wydziału trzech wylosowanych członków. Opozycja manifestacyjna i błaha którą podniósł zawodowy opozycjonista, otrzymała ciętą odprawę z ust pp. dra Szayera, dra Szajnara i prof. Bojarskiego. Na tem miejscu muszę się niestety ze smutkiem wyrazić że ludzie którzy należą do sfery, mającej dane do przodowania w społeczeństwie, zamiast uczynić krok ku dobremu, dla zadowolenia swych ambicji, czynią skok ku złemu. Wartość ich i metoda ich pracy już została oceniona przez Ogół. Niestety nie chcąc widzieć tego, że są już **„gruntownie"** izolowani, warcholą nadal.

**Przysposobienie wojskowe** zostało na terenie Starego Sącza ruszone także przez „Sokół". Na ćwiczenia chodzi 40 członków. Jest to objaw dodatni. Kierownictwo objął p. Śliwa, którego osoba jest atrakcją i daje rękojmię należytej organizacji pracy. Ćwiczenia prowadzone są przy pomocy zawodowego sierżanta WP. p. Uczkiewicza.

**3 Maj.** Komitet mający urządzić obchód tej uroczystości postanowił odbiec od szablonu i ten dzień poświęcić radości i podnieść zabawie ludowej. Przewodnictwo objął WP. Płaczek, dyrektor seminarjum.

Wiatr.

## Piwniczna.

Na miesiąc marzec br. wypadły w Piwnicznej trzy uroczystości, których rezultat dał dowód, że Piwniczna od czasu objęcia burmistrzowstwa przez obecnego burmistrza, Marciszewskiego, wstała do energicznej pracy zdrowa i zasilona ożywczemi sokami.

Dowodem tego nowego życia niech będzie chociażby Akademia urządzona ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego. Inicjatorem tej uroczystości a zarazem manifestacji połączonej z nominacją nowego prezesa Straży Pożarnej w osobie również burmistrza Marciszewskiego, była tutejsza Straż ogniowa. Nabożeństwo odprawił ks Katecheta, poczem udali

---

Szampan, koniak i likiery lały się strumieniami,— mimo przestarzałego nieco prawa o prohibicji — tem więcej że w przyjęciu brali udział najwyżsi dygnitarze państwa a niefortunnej uchwały zhisteryzowanych kobiet nikt myślący oddawna już nie brał na serjo — Nawet missisipi zaprotestowała kiedyś przeciwko „suchej" Ameryce —

Więc pito zdrowia: najpierw szczęśliwie uratowanego gospodarza,—potem gospodyni,—potem rządu...,—zdrowie wszystkich trustów po kolei, od najbogatszych poczawszy,—zdrowie holding companies koncernów, syndykatów, karteli,—naiwnych riugów i—wreszcie przez sympatję dla autarkji państwowej: zdrowie monopoli i ceł ochronnych, jednem słowem ogólne zdrowie krajowego przemysłu. —

Że zaś dolar kieruje wszystkiem, więc pito też zdrowie dolara.. — —

Nad ranem, na pożegnanie, odmówiono wspólnie modlitwę, a następnie dostojni goście. w stanie nie pozostawiającym nic już do życzenia, rozjechali się samochodami do domów.

— Niech żyje sztandar gwiaździsty!—hip, hip,— hurra!.. wrzeszczano tu i ówdzie bijąc laskami w żaluzje.

Konstable salutowali w milczeniu.

Następnego rana New-York Times wyszedł w podwójnie zwiększonej objętości. Całe dwie strony specjalnego dodatku obejmowało szczegółowe curriculum vitae mr. Samuela Erie W. Springfielda,—jego porwanie w dniu 20 grudnia, — opowiadanie Nick Cartera (pióra mr. Mac C Liona),—przebieg seansu,— cudowne odnalezienie w Paryżu i wreszcie opis wspaniałego przyjęcia w pałacu, nie mającego sobie równego w historji.

Przyobiecaną nagrodę w kwocie 100.000 dol. otrzymało naturalnie biuro „Opatrzność" New-York City, Telefon: C. 1122,—adres: Abraham Lincoln Ave. 27 68.

Na trzeciej stronie gazety znajdował się dopisek:

Pojawiające się ostatnio w lewicowej prasie francuskiej pogłoski, jakoby p. Gucwowie z Paryża nie byli absolutnie nie winni w kwestji uprowadzenia mr. Springfielda i zostali właśnie przez sąd uwolnieni należy przyjąć z rezerwą ambasada bowiem nasza zażąda napewno rewizji procesu oraz bezwzględnego ukarania winnych...

Z treści powyższej notatki jako i całego poprzedzającego ją artykułu wynikało, że miljarder Springfield znany dobroczyńca biednych i ojciec ucisnionych padł ofiarą swego dobrego serca. Złoczyńcy:—para Polaków, Grek i Rosjanin, znając z opowiadania kryształowy charakter tego wypróbowanego demokraty, uknuli szatański spisek, mający na celu uprowadzenie miljardera prawdopodobnie dla wywarcia tą drogą presji na dotychczasowej polityce Stanów.

Springfielda zwabiono nocą, pod pretekstem pomocy duchowej, której udzielić miał konającej rzekomo kobiecie, do stojącego samotnie na peryferjach miasta domu i tam, otumaniwszy za pomocą przyprawionej narkotykiem białej kawy, bezwładnego jak kłodę zapakowano do samolotu i przywieziono do Paryża, gdzie w wilgotnej piwnicy przy rue des Levines przeleżał bez jadła i napoju całe dwanaście dni.

Tylko nadludzkiemu sprytowi i nieustraszonej odwadze mr. Nick Cartera zawdzięczać należy, iż wzorowy obywatel i chluba swego Stanu przywrócony został wielce stroskanej ojczyźnie.

Także dyrekcja detektywicznego biura „Opatrzność spłaciła swą dyskrecją patrjotyczny dług.

Albowiem swoich ludzi należy zawsze oszczędzać.

W jakiś czas od opisanych powyżej wypadków udzielił mr. Springfield wywiadu jednemu z czołowych tygodników.

W trakcie rozmowy, prowadzonej zwyczajem literackim bezładnie lecz bardzo interesująco dziennikarz zagadnął niespodzianie.

— Drogi Panie Prezesie! — Czy nie mógłbym dowiedzieć się jak smakowała panu biała kawa, którą otruto pana owej fatalnej nocy?

Mr Samuel zaczerwienił się lekko. Lecz nie stracił kontenansu. Uśmiechając się nie bez dumy odparł:

— Biała Kawa?—o, pamiętam!—była trochę za słodka, ale dobra..., prawdopodobnie bez cykorji..., na szczęście nie wypiłem wszystkiej...,—zaledwie zdążyłem skosztować kilka łyżeczek śmietanki...

— I mimo to narkotyk podziałał tak silnie? —

— Mimo to...

Koniec.

się wszyscy na Akademję, na której wygłosił piękne przemówienie o Marszałku Piłsudskim p. Mieczysław Dąbrowski. Przemawiali także inni mówcy.

W kilka dni później założono staraniem burmistrza Marciszewskiego w Piwnicznej Związek Strzelecki. Pierwsze posiedzenie konstytuujące odbyło się w obecności delegatów Związku z Nowego Sącza. Do Związku wpisało się przeszło 100 członków, co jest dowodem zrozumienia przez obywateli Piwnicznej, idei strzeleckiej. I znowu przez aklamację obrany został prezesem Związku burmistrz Marciszewski. Tam jednomyślnym wyborem dało społeczeństwo piwniczańskie dowód zaufania p. Marciszewskiemu a jednocześnie odprawę intrygantom.

Życzymy z całego serca nowej placówce strzeleckiej rozwoju, nie wątpiąc, że pod wodzą tak dzielnego obywatela i Polaka, jakim jest p. Marciszewski, idea naszego Wodza rozszerzy się dalej na całą okolicę.

Prawdzic.

## Muszyna.

**Uczczenie Marszałka Piłsudskiego.** Na wniosek burmistrza Jurczaka uchwaliła Rada gminna nazwać główną ulicę prowadzącą od dworca ku rynkowi „ulicą Józefa Piłsudskiego.

**Muszyna zdrojowiskiem.** M. S. W. zaliczyło Muszynę do rzędu zdrojowisk. Wobec tego letnicy udający się do Muszyny korzystać będą z ulg kolejowych.

# KONKURS

Gmina Piwniczna zamierza wybudować ławę nad Popradem ściśle według planów sporządzonych w tutejszym Magistracie.

Mający chęć ubiegania się o te roboty zechcą najdalej do dnia 15 kwietnia 1928 wnieść oferty z zapodaniem kosztorysu.

Przegląd planów jest dozwolony codziennie w godzinach urzędowych w Magistracie.

Burmistrz: Jan Marciszewski.



**PODZIĘKOWANIE.**

P. MARJI BĘBENKOWEJ położnej z Nowego Sącza zamieszkałą przy ulicy Naściszowskiej serdeczne Bóg zapłać za przeprowadzenie porodu i staranną opiekę przy mojej żonie Marji, że się obeszło bez jakichkolwiek zabiegów operacyjnych, jak to było do przewidzenia. Jeszcze raz Bóg zapłać!

Leon Hojdyś.



Z Magistratu król. woln. miasta Nowego Sącza.

L: 4108/28/ I. W N. Sączu dnia 20 marca 1928 r.

## OGŁOSZENIE.

Podaję do wiadomości następującą odezwę tut. Starostwa.

Z wielu stron dają słyszeć się skargi na znaczne rozmnożenie się szczurów i myszy polnych, jak i domowych, które powodują znaczne straty gospodarstw tak wiejskich jak i miejskich a szczególnie w magazynach, składach żywności, rzeźniach, młynach, restauracjach, jatkach, garbarniach, oraz sklepach żywnościowych. Pozatem szczury powodują rozwlekanie chorób zaraźliwych tak ludzkich jak i zwierzęcych,

W interesie dobra publicznego i wszystkich mieszkańców należy wdrożyć odpowiednią akcję tępienia wymienionych wyżej szkodników.

Tępienie to winno się przeprowadzać najmniej dwa razy do roku (na wiosnę i w jesieni). Tutaj muszę zwrócić uwagę na następujący sposób:

a) truć się powinno równocześnie wszędzie a przynajmniej w kilkunastu obejściach obok siebie położonych.

b) Przed założeniem trucizny pousuwać wszelką żywność i odpadki tejże a doły i gnojowiska powyczyszczać, by nie miały szczury się czem pożywić, drób, koty, psy chwilowo pozamykać a następnie:

c) zakładać truciznę w rękawiczkach, by nie poczuły ręki ludzkiej.

Ostatnio została aprobowana i polecona przez Ministerstwo do użytku trucizna „Ratol“ wyrabiana przez fabrykę Sonator w Bydgoszczy ul. Poznańska 18. Cena tej trucizny wynosi 8 zł. za 1 kg. i jest wysyłaną w paczkach po 1 i 1/2 kg. zawartości. Na przestrzeni około 200 $m^2$ potrzeba 1 kg. trucizny. Na małe domostwa wystarcza 1/4 kg., na piętrowe mniejsze 1 kg., na koszary, magazyny kolei po 2 do 5 kg. Sposób użycia przesyła fabryka. „Ratol“ jest mieszaniną cebuli morskiej z barjum i ciastem zaprawione tłuszczem i olejkami eterycznemi, działającemi przywabiająco na szczura.

Przy truciu myszy polnych należy to stosować w porze suchej wsypując do dziur truciznę. Myszy domowe i szczury można prócz powyższej trucizny wytępić w zamkniętych ubikacjach przez usypywanie kupek w pobliżu dziur i schowków.

Akcją tępienia szczurów winny zająć się szczególnie miasta i gminy posiadające rzeźnie, masarnie, magazyny składy i sklepy żywnościowe, restauracje, młyny i garbarnie, odnosząc się do właścicieli n. p. komisarzy żywnościowych policji miejskiej e. t. c.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa. m. p.



Zawiadamia się P. T. Członków Spółdzielni spożywczej **„ROBOTNIK“ w Nowym Sączu**, że

**doroczne Walne Zgromadzenie**

tejże odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościuszki dnia **1 kwietnia 1928 o godzinie 5-tej względnie 6-tej popołudniu** bez względu na dostateczną ilość członków.

Bilans w lokalu do przeglądnięcia Porządek obrad wedle ustawowego przepisu i porządku.

**ZARZĄD.**



Wydawca: Spółka wydawnicza Kurjera Podhalańskiego. Naczelny redaktor Mr. Stanisław Körbel, odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Szczecina, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.